

Kłamka zapadła?

28 marca 2022

Wizyta Joe Bidena poza „roboczą i przyjacielską” miała też wątek gospodarczy. O ile jeszcze niedawno głośno mówiło się o potrzebie zróżnicowania źródeł zaopatrzenia w gaz i ropę, to dzisiaj obowiązuje zasada uniezależnienia od wpływu Rosji.

Do końca 2022 roku USA planują dodatkowe dostawy w ilości 15 mld m³ płynnego gazu naturalnego do Unii Europejskiej. Zawarte porozumienie ma zmniejszyć o 2/3 dotychczasowe dostawy surowca z Rosji. Dostawy docelowe miałyby zostać zrealizowane zgodnie z wytycznymi UE opracowanymi jeszcze w tym miesiącu. W 2021 roku dostawy amerykańskie według dostępnych danych wyniosły 22 mld m³. W porannych godzinach 25 marca miał być ogłoszony wspólny komunikat porozumienia zawartego między Joe Bidenem i Ursulą van der Leyen. Biały Dom uchylił się od komentarza.

Komisja Europejska zapowiedziała, że ilości przewidziane w porozumieniu stanowią dostawy zabezpieczające; docelowo limity dostaw będą zwiększane. UE poddana jest dużej presji zaprzestania importu surowca z Rosji. Niemiecki kanclerz Olaf Scholz ostrzegł, że gwałtowne odcięcie się od rodzimych źródeł kopalnych uruchomi recesję. Urzędnicy niemieccy oceniają, że radykalna obniżka importu gazu z Rosji przyniesie skutki podobne do sankcji. UE planuje dostawy z innych źródeł jak Katar i Egipt. Unijne zapasy importowanego LNG koncentrują się na Półwyspie Iberyjskim, ale Hiszpania ma rurociągi w fatalnym stanie, by zapewnić przesył na północ Europy. Wschodnia Europa najbardziej uzależniona od rosyjskiego gazu ma najsłabiej rozwiniętą infrastrukturę. Znaczy to, że tamtej części najbardziej będzie zależeć na imporcie.

Istotne znaczenie na opłacalność przedsięwzięcia importu będzie mieć Federalna Komisja Legislacyjna ds. Energetyki USA. Presja zarówno partii rządzącej jak też opozycji, by zaostrzyć kryteria mające na celu utrudnienie budowy rurociągów,

wyhamuje działalność tej branży właśnie w momencie zapowiadającego się wzrostu eksportu na rynek europejski. Były prezes FERC Neil Chatterjee, komentuje zaistniałą sytuację dla „Financial Times’a” jako „pełną bezprecedensowej rejterady jakiej dotąd nie było, która łączy w sobie wątki polityki światowej i presji partyjnej. Jednak krok był uzasadniony”.

Czyli wykorzystując nowy rynek zbytu przyjmuje się przepisy podnoszące koszty wydobycia, które wrzucone w cenę i tak zapłaci klient – Europejczyk.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: FT.com

Źródło: WolneMedia.net